

Protokół
z posiedzenia Rady Naukowej ICM,
14 maja 2004.

Porządek dzienny posiedzenia

1. Współpraca z Politechniką Warszawską, funkcjonowanie Centralnego Ośrodka Informatyki PW jako części warszawskiego centrum KDM, *(str. 1-5 protokołu)*.
2. Informacja o CZT BIM *(str. 5)*.
3. Zagadnienie konfliktu interesów i zobowiązań: Jakie zasady powinny obowiązywać w ICM? *(str. 5-15)*.
4. Sprawy bieżące *(str. 15-16)*.

Przebieg posiedzenia

Przewodniczący prof. Białyński otwiera posiedzenie, wita zebranych, przekazuje informację o powodach przełożenia terminu posiedzenia, pyta o uwagi do porządku dziennego obecnego posiedzenia. Prof. Nawrocki pyta, czy jest przewidziana informacja dyrektora ICM na temat zmian kadrowych o których Rada nie była informowana. Przewodniczący odpowiada, że będzie to część dyskusji w ramach p-tu 3-go porządku dziennego.

Ad.1

Prof. Niezgódka wita prof. Piotra Wolańskiego, Prorektora d/s Nauki Politechniki Warszawskiej, i pana Sławomira Nowaka, Dyrektora Centralnego Ośrodka Informatyki PW, krótko przedstawia zarys dotychczasowych zasady współpracy z COI w ramach warszawskiego centrum komputerów dużej mocy.

Prof. Wolański podejmuje temat, Politechnika będąc nadal otwarta na współpracę w dziedzinie obliczeń, stanęła przed trudnym problemem jakim jest superkomputer zainstalowany w COI. Nie był to dobry zakup, koszty jego utrzymania pochłaniają większość dotacji KBN przeznaczonych dla COI.

Problem trzeba rozwiązać, PW jest otwarta na sugestie jak to zrobić. Nie ma wątpliwości, że ICM powinien pełnić rolę wiodącą w dziedzinie obliczeń. Politechnice zależy, by ten komputer upłynnić lub wymienić.

DYSKUSJA:

Prof. Białyński: kto zdecydował o zakupie tego właśnie komputera?

Prof. Wolański: Rektor Woźnicki.

Prof. Białyński: W takich sprawach obowiązuje pewna ciągłość, nie tak jak w polityce.

Prof. Wolański: Przeprasza, ale nie potrafi ustosunkować się merytorycznie, można skierować pismo do byłego Rektora, ale nie wiadomo czy to coś wniesie.

Prof. Białyński: To znaczy, że Politechnika, jako instytucja, nie potrafi podjąć dobrych decyzji.

Prof. Niezgódka: Byłem zaangażowany w cały okres działalności COI, w szczególności dotyczy to okresu, kiedy te decyzje były podejmowane. Są dwie sprawy:

- sytuacja bieżąca, istotne jest by znaleźć racjonalne, obustronnie korzystne, rozwiązanie;
- konkretna decyzja zakupu, dyskutowana w swoim czasie na posiedzeniu Rady, podejmowana była dla centrum KDM jako całości, lecz starano się zapewnić Politechnice maksymalną autonomię w zakresie dokonywania wyborów i podejmowania decyzji inwestycyjnych. Sięganie w przeszłość nie posunie nas do przodu jeśli chodzi o sytuację dzisiejszą, trzeba przygotować wnioski dotyczące finansowania na rok przyszły, konieczne jest przyjęcie konkretnych ustaleń.

Prof. Wolański: Oddaje głos dyr. Nowakowi.

Znaczną część swojego wystąpienia dyr. Nowak poświęca informatyzacji uczelni. Następnie, po szczegółowym omówieniu historii COI i sytuacji obecnej, proponuje dwa warianty:

- obecna maszyna wymieniana jest na klaster obliczeniowy;
- dotychczasowi użytkownicy liczą w ICM a w COI instaluje się serwer licencji.

Prof. Nawrocki usiłuje ustalić gdzie inżynierowie by liczyli bez kupowania klastra i jak wygląda finansowo wersja 1 i 2.

Dyr. Nowak nie udziela jednoznacznej odpowiedzi, rozpoczyna się dyskusja którą przerywa i podsumowuje Rektor Wolański.

Rektor Wolański zgadza się, że prezentacja dyr. Nowaka odnośnie informatyzacji PW jest zupełnie niezwiązana z tematyką dzisiejszego spotkania i zamyka dyskusję na ten temat. Wracając do "tego nieszczęsnego zakupu" sprzed kilku lat zwraca uwagę na fakt, że ICM miał w tym swój udział, bo pozytywnie opiniował ten zakup. Proponuje nie wracać do tego traktując sprawę jako naukę na błędach. Politechnika jest za tym by w Warszawie było jedno centrum i nie pretenduje do tego by tworzyć konkurencję dla ICM, jest sprawa rozwiązania problemu obecnej współpracy, żeby była jak najlepsza i jak najbardziej harmonijna i by korzystali z niej wszyscy pracownicy Politechniki, którzy chcą prowadzić obliczenia dużej mocy.

To jest celem spotkania i na tym należy się skupić.

Prof. Zakrzewski: przekazuje doświadczenie "historyczne" z Krakowa, mieli podobną sytuację tyle, że zakup nie był tak nietrafiony, to były dobre komputery HP w Cyfronecie, problem był symetryczny tzn drogi serwis i utrzymanie i zapadła decyzja żeby odłączyć serwisy i niech działa do pierwszej awarii. I tak zrobili.

Prof. Adamiak: z doświadczeń Poznania widać, że Politechniki potrzebują znacznie mniej mocy obliczeniowych i można w ICM robić obliczenia duże, które może wkrótce będą ludzie liczyć u siebie na klastrach, a na PW postawić coś mniejszego.

Dyr. Nowak: na wydziale MEL u dr. Rokickiego przygotowywany jest przetarg na klaster gridowy i uruchomienie gridu z wykorzystaniem szybkiej sieci.

Prof. Wolański: powtarzam, że są otwarci na współpracę i należy podjąć decyzję.

Dyr. Nowak: Zadaniem jego było przedstawienie Państwu sytuacji i absolutnie daleki był od narzucania rozwiązań, intencją było by pełny obraz sytuacji ułatwić podjęcie sensownej decyzji i nie ma tu konfliktu interesów.

Prof. Nowakowski: z doświadczenia z działalności TASK, Politechnika Gdańska, będąc centrum KDM, współpracuje z całą Polską, ale to nie ma nic wspólnego z obsługą informatyczną samej Politechniki.

Prof. Wolański: Tak, oddzielmy te sprawy.

Prof. Tiuryn: uważa, że ten punkt jest źle przygotowany, albo PW zaproponuje konkretne rozwiązanie nad którym będziemy dyskutować i ewentualnie głosować, albo może powinna być powołana komisja, która takie rozwiązanie wypracuje.

Prof. Białynicki: Widać pewną zgodność w kierunku dyskusji. Powinno się oddzielić inne zadania PW od tych, które wchodzą w zakres kompetencji Rady, dążyć do tego by nie było dwóch ośrodków udzielania licencji w ramach tego samego centrum.

Prof. Nawrocki: należy sformułować pytania na które musimy odpowiedzieć, oddzielając sprawę przeszłości:

- Czy w PW zostaje część warszawskiego ośrodka KDM?
- Jeśli nie - nie ma sprawy.
- Jeśli tak to czym ten ośrodek na PW ma być?
- I wtedy trzeba się zastanowić jakie ewentualnie inwestycje powinny tam nastąpić.

jeśli jakaś grupa zaproponuje odpowiedzi na tak sformułowane pytania to moglibyśmy podjąć racjonalną dyskusję.

Prof. Niezgodka: od czasu objęcia władzy na PW przez nową ekipę odbyło się kilka spotkań poświęconych dokładnie pytaniom, które przed chwilą sformułował prof. Nawrocki. Ja nie uważałbym się za uprawnionego by osobiście postawić pytanie, czy jest celowe utrzymywanie części obliczeń inżynierskich w ośrodku politechnicznym, i formułować to jako część swojego stanowiska. To powinno zostać jednoznacznie określone przez władze PW. Sięgając w przeszłość, w 1999 roku tego typu deklaracja, że w COI będzie rozwijana formuła centrum obliczeń inżynierskich, została przez poprzednie władze złożona, i to był punkt wyjścia do różnych działań wtedy podejmowanych. Natomiast dzisiaj to pytanie wraca bo mamy za sobą kilka lat i możemy dokonać oglądu stanu dokonań i zadać sobie pytanie czy to co było zamiarem zostało zrealizowane i w jakim stopniu i czy wobec tego utrzymanie obecnej formuły w jakimkolwiek sensie jest perspektywiczne. Ale ja nie jestem osobą, która powinna się o tym wypowiadać.

Prof. Wolański: Podsumowując nasze stanowisko, nie chcemy być konkurencyjną częścią KDM, lecz być szczególnym użytkownikiem, korzystać z zasobów obliczeniowych KDM. Prof. Wolański głęboko wierzy, że istnieją w jego uczelni takie potrzeby, wiele inżynierskich

rozwiązań może być liczonych na dobrej klasy komputerach lub klastrach. Powinny być dyskutowane takie rozwiązania, by wymienić komputer na dobre serwery, które mogłyby zapewnić łączność z centrum. Pośredniczenie PW w dystrybucji oprogramowania to tylko niepotrzebne, dodatkowe obciążenie dla Politechniki. Jeżeli ICM zapewni, że ta dystrybucja będzie realizowana dla wszystkich użytkowników to nie ma najmniejszego powodu by pracownicy PW się tym zajmowali. Powinniśmy iść w tym kierunku i dopracować to w kolejnej iteracji. Trzeba rozbudować łączność wymieniając obecny komputer na serwery, może z dopłatą, przekazać sprawę licencji do ICM, a sprawę obliczeń naukowych pozostawić do indywidualnych decyzji pracowników naukowych PW. Ze swojej strony prof. Wolański zrobiłby jeszcze raz rozeznanie jakie są potrzeby na PW i zachęcił do korzystania z zasobów ICM.

Prof. Niezgódka: Doszliśmy do porozumienia i jesteśmy bliscy sformułowania propozycji końcowych. I tak:

- nie istnieje wogóle problem realizacji obliczeń wielkoskalowych w ICM przez pracowników PW ponieważ taka możliwość zawsze istniała, istnieje i istnieć będzie.
- kwestia licencji nie stanowi problemu ponieważ jest to mechanizm przez nas realizowany i raczej było przedmiotem zainteresowania Politechniki by te licencje prowadzić. Jeśli tego zainteresowania teraz nie ma to problem przestaje istnieć, przy czym zapewni się zaspokojenie wszystkich obecnych i zgłaszanych potrzeb.
- serwer politechniczny nie stanowi problemu jeśli chodzi o obliczenia wielkoskalowe, jest on elementem sieci lokalnej, w Radzie jest przewodniczący Rady Użytkowników Warman prof. Rudowski. Nie będzie stanowiło żadnego problemu popracie dostatecznie mocne, by ze środków na wyposażenie sieci lokalnej jako elementu sieci miejskiej Politechnika mogła uzyskać dofinansowanie i finansowanie pozwalające na restrukturyzację wyposażenia sprzętowego.
Jeżeli chodzi o konkretne obszary naukowe, o czym nie było wspomniane, to nie tylko w dziedzinie nanotechnologii ale obliczeniowych nauk materiałowych współpraca z Politechniką rozwija się bardzo owocnie, wspólnie z PW we wrześniu organizujemy europejską konferencję modelowania w zakresie obliczeniowych nauk materiałowych. Jest to wogóle obszar w którym współpraca dobrze się układa, co więcej w ramach tej współpracy pracownicy ICM od co najmniej dwóch lat prowadzą program edukacyjny pod kątem Politechniki, w zakresie nauk materiałowych. Współpraca rozwija się w sposób naturalny.
Wspomiany prof. Rokicki wraz z zespołem uczestniczy w projekcie realizowanym w ICM, zawierającym znaczące elementy obliczeniowe.

Podsumowując, należy Politechnice zapewnić silne pasmo dostępowe, z bardzo silnym uprzywilejowanym łączem, do zasobów obliczeniowych ICM, i ten wniosek powinien stanowić propozycję Rady Naukowej rozwiązania obecnej sytuacji. A sprawy, które nie zostałyby objęte tymi konstruktywnymi działaniami w przyszłości potraktowalibyśmy jako obszary zaniechane.

Prof. Wolański: trzeba to spisać.

Prof. Lesyng: ma zastrzeżenia, ICM nie ma osiągnięć w postaci publikowania w dobrych czasopismach i byłby ostrożny czy my możemy oferować know how tym ludziom, liczy się, tak naprawdę, liczy się publikacja, to jest jeden ze słabszych punktów ICM.

Prof. Białyński: ustala czy to koniec dyskusji, powstanie dokument, który zostanie rozesłany pocztą elektroniczną do członków Rady z prośbą o uwagi.

Dyr. Omarska: byłoby dobrze by wypracowane stanowisko zostało przesłane na ręce Ministra Nauki.

Prof. Białyński: możemy to zrobić, głosować można elektronicznie, system jest przygotowany. Po głosowaniu dokument zostanie przesłany jako oficjalne stanowisko Rady Naukowej.

Ad. 2.

Prof. Niezgódka, w zastępstwie prof. M. Żylicza (Przewodniczący Rady Programowej konsorcjum CZT BIM)), informuje o przyznaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu, Kampus Ochota, statusu Centrum Zaawansowanych Technologii. Wniosek został przygotowany w ICM, CZT dostało z KBN finansowanie (100 tys. zł) na działania wstępne służące przygotowaniu właściwych projektów które przez to centrum będą w Ministerstwie Gospodarki składane.

Ad. 3.

Prof. Białyński: na wstępie muszę z przykrością powiedzieć, że na naszą dyskusję rzutuje cień pochopnych i, moim zdaniem, przedwczesnych decyzji, o czym prof. Nawrocki wspominał. Przypominam, zebrałiśmy się tu w połowie lutego, dyskusja się toczyła, zdania były zróżnicowane, prof. Zagórski był zwolennikiem bardzo liberalnych rozwiązań, inni chcieli wprowadzać pewne restrykcyjne uregulowania, ja między innymi byłem za restrykcjami jeżeli chodzi o łączenie tego co prywatne z tym co państwowe czy też społeczne.

Trzy dni po Radzie poszło pismo do Rektora w sprawie odwołania prof. Lesynga (prof. Białyński cytuje pismo do Rektora i odpowiedź na nie).

Czy nastąpiło naruszenie regulaminu to jest sprawa do dyskusji. Ja uważam że tak bo jeśli regulamin mówi, że wicedyrektora powołuje Rektor na wniosek dyrektora po zaopiniowaniu przez Radę Naukową i nie ma mowy o tym jak się go odwołuje to obowiązuje zasada symetrii. Podobna dyskusja toczyła się w Sejmie RP i tam uznano, że jeżeli powoływano Marszałka, i istnieje jakiś tryb postępowania, to przy odwoływaniu też powinien być ten sam tryb.

Uważam, że przede wszystkim zostały naruszone zasady pewnej przyzwoitości i lojalności, ponieważ jeśli przedstawia się nam kandydata i opiniujemy go pozytywnie to chcielibyśmy wiedzieć przynajmniej dlaczego zrobiliśmy pomyłkę.

W dodatku to nie było tak, że sprawa wybuchła nagle. Profesor Lesyng w firmie TTPI (*Transfer Technologii i Promocja Innowacji*) jest od 7-miu lat, co więcej obecny tu prof. Nawrocki w imieniu Rektora Uniwersytetu z tą firmą podpisał umowę, firma mieści się na terenie UW, działa na korzyść Uniwersytetu (tak przynajmniej jest w umowie), jest firmą, która ma promować uniwersyteckie wartości intelektualne i je zamieniać na coś bardziej konkretnego. O tym, że ta firma istnieje zarówno dyrekcja jak i Rektor wiedziały od 1998 roku. Kandydatura prof. Lesynga była nam przedstawiona i on wtedy już był zaangażowany w działania tej firmy, więc to nie była jakaś nagła sprawa, która wymagała gwałtownego działania. Wydaje mi się, że ta sprawa jest tak istotnie powiązana z naszą dyskusją, że musimy od niej zacząć. Jeżeli Rektor wie jakie obowiązują zasady to po co wogóle mamy nad tymi zasadami dyskutować, skoro zostały one już przyjęte jako podstawa do działania. Natomiast jeżeli nie wiadomo jakie są zasady to być może należało trochę poczekać i zobaczyć

jakie będzie stanowisko w tej sprawie Rady. Otwieram dyskusję:

Prof. Niezgódka - chciałbym zacząć od wyjaśnienia powodu dla którego ta sprawa trwała tak długo. Powiniennem zareagować zdecydowanie znacząco wcześniej, w sytuacjach które miały miejsce również w przeszłości. Natomiast w momencie gdy zareagowałem to zrobiłem to bardzo zdecydowanie, biorąc całkowicie odpowiedzialność za wykonany przezemnie ruch, jest to moja osobista ocena zaistnienia sytuacji konfliktu interesów. Zdarzył się przypadek równoczesnego występowania przez prof. Lesynga w imieniu ICM (UW) i firmy. W czasie rozliczania projektu europejskiego została przez prof. Lesynga zgłoszona oferta udziału kierowanej przez niego firmy w komercjalizacji wyników tego projektu. Ponieważ nie był to pierwszy przypadek nakładania się spraw wewnętrznych ICM i spraw związanych z firmą, a sytuacja dotyczyła naszego zaangażowania w projekty europejskie, w tym momencie, biorąc również ryzyko oceny negatywnej mojego ruchu przez Radę Naukową, jako ruchu który mógł być uznany jako przedwczesny i przez to drastyczny, taką decyzję podjąłem, informując najpierw o tym prof. Lesynga. Ta sytuacja nie mogła być podtrzymywana, w momencie kończenia projektu europejskiego miały iść działania konkretnych propozycji (*wdrożeniowych*). W takiej sytuacji nastąpiłoby równoczesne reprezentowanie dwóch stron poprzez pełnienie funkcji kierowniczych i to jest punkt w którym ta sytuacja zdecydowała, że podjąłem decyzję o odwołaniu. Jeżeli chodzi o to na ile ta sytuacja jest trudna, to tylko to chciałbym powiedzieć, że w przeszłości kilkakrotnie, na zewnątrz ICM, pytany przez reprezentantów różnego typu instytucji, musiałem wyjaśniać na ile między firmą TPPI i ICM następuje przenikanie się. Dlaczego to trwało tak długo? Prof. Lesyng ma nieocenione zasługi dla ICM, jako jeden z jego współtwórców i miałem w przeszłości nadzieję, że po wystąpieniu tego typu problemów w jakimś momencie zaczniesz się całkowite rozdzielanie zadań. Ponieważ takie rozdzielenie w mojej ocenie nie nastąpiło, stąd moja decyzja w tym konkretnym momencie. Dziękuję.

Prof. Chałasiński - ja zrozumiałem, że to wszystkim było dobrze wiadomo, ale czy pan prof. Lesyng mógłby nam powiedzieć, czego jest dyrektorem?

Prof. Białynicki - czyta trzy punkty umowy między UW a TPPI i wyjaśnia, że firma powstała wtedy, gdy niektórzy zachłyszeli się wizją powstawania dolin krzemowych wokół uniwersytetów, w Krakowie było takie działanie, w Warszawie też. Uważano, że firma na terenie Uniwersytetu będzie mogła mu zapewnić dostęp do komercyjnych technologii.

Prof. Lesyng - ta umowa o współpracy jest w dalszym ciągu ważna. Fizycznie to było w ten sposób, że w 1998 roku była przestrzeń w budynku (*geologii*) po wyprowadzeniu się Wydziału Biologii, zrujnowana, bez sieci. Firma komputerowa, która się tam mieściła udostępniła sieć z dostępem internetowym. Nasze zobowiązania wypełniliśmy w 100%, obecne władze naszych prac nie kwestionowały, przedłużano umowę dzierżawną i to co prof. Białynicki czytał jest jednym z elementów tej umowy. Firma działała w sposób otwarty, wyprzedziła obecne czasy, jesteśmy na etapie tworzenia CZT BIM, jesteśmy z tego bardzo dumni. Mam przygotowane pewne wyjaśnienie sytuacji, które mogę odczytać. Przerzywa prof. Chałasiński - jakie stanowisko zajmuje pan w firmie? Jestem prezesem. Osobą do reprezentowania firmy na terenie Uniwersytetu jest prawnik, mecenas Jerzy Jackiewicz, firma miała 7 udziałowców, teraz jest ich 4, zatrudnia na pracach zleconych 5 osób.

Prof. Nawrocki - nie będę się ustosunkowywał w tej chwili do trybu załatwienia tej sprawy. W momencie powoływania firmy (pracowałem wtedy jako prorektor) byliśmy przekonani, że jest pożyteczne powołanie firmy działającej w ścisłym związku z Uniwersytetem, która ułatwiłaby komercjalizację wyników badań i, jak pan profesor powiedział, było to na fali

tworzenia na różnych uczelniach podobnych rozwiązań, przykładem park technologiczny na Politechnice. Sprawa statusu firmy była w pierwszym rzędzie przedstawiona naszym prawnikom, potem zatwierdzona przez Senat. Powołanie firmy odbyło się przy pełnym poparciu ze strony dyrekcji ICM.

Prof. Grabski - jest to bardzo trudna dyskusja, problem jest skomplikowany, chciałem zwrócić uwagę, że dyskusja dotyczy trzech zupełnie różnych rzeczy. Sprawy samej firmy (nieistotne z punktu widzenia tego o czym tu jest mowa), problemu konfliktu interesu (nie dotyczy firmy tylko dotyczy człowieka), i, o ile zachodził konflikt interesów, to wewnętrznej sprawy jaką jest procedura odwołania.

Prof. Nawrocki - wyjaśnienie statusu firmy wyjaśni sprawę firmy.

Prof. Grabski - a gdyby firma zajmowała się sprzedażą pietruszki

Prof. Niezgódka - chciałbym powiedzieć, że sam fakt, sam moment utworzenia firmy, o ile rozmowy dotyczące samej idei trwały z udziałem ICM, to utworzenie firmy odbyło się bez jego udziału. Nie był ICM informowany co do formuły tej firmy. O momencie utworzenia firmy dyrektor ICM został poinformowany po fakcie.

Prof. Nawrocki - ja pamiętam to inaczej.

Prof. Chałasiński - proponuję iść za głosem prof. Grabskiego, rozdzielić te sprawy, proponuje wyprosić prof. Lesynga bo sprawa jednak jest personalna.

Prof. Lesyng - chciałbym się ustosunkować do zarzutu, czy mogę to zrobić, jak Państwo by to widzieli?

Prof. Białynicki - prosi o głosowanie w tej sprawie, wszyscy są za tym by oddać głos prof. Lesyngowi.

Prof. Lesyng - w styczniu br, podczas sprawozdania projektu Eurogrid, stała sprawa oprogramowania, którego głównym autorem jest firma Pallas, współpracująca z centrum superkomputerowym w Julich. Firma ta ostatnio została wykupiona przez Intela, a ten nie wyrażał zainteresowania komercjalizacją oprogramowania, co stanowiło element umowy projektu. Firma proponowała udostępnienie oprogramowania w trybie open source. Sprawa stała się poważna, wiadomo było, że recenzenci na to nie pójda. W trakcie zarządzanej przerwy trwały konsultacje, szukano kogoś kto podjąłby się komercjalizacji tego oprogramowania. Wówczas padła propozycja, że może TPPI się tego podejmie, prof. Lesyngowi nie udało się dodzwonić do prof. Niezgódki i porozumiał się z dr Nowińskim. Po krótkiej naradzie postanowili, że raczej nie dotykają tego problemu, bo nie wiedzą czy są w stanie organizacyjnie temu podołać. Po dosyć nerwowej dyskusji zamknęli sprawę, z zastrzeżeniem, że potrzebują czasu do dyskusji. Sprawa była nieoficjalna, w rezultacie recenzenci sporządzili raport (dostarczony do wiadomości prof. prof. Białynickiemu i Piel) o tym co zostało wykonane i co się proponuje. Otóż proponuje się, że będą dwa ośrodki koordynacji, centrum Julich, które wie, że musi wypełnić zobowiązania i firma w Niemczech którą wzięli z łapanki. W raporcie nie ma słowa o TPPI, są wymienione ośrodki akademickie. Podobna sytuacja miała miejsce 6 lutego podczas sprawozdania projektu Eurogrid, dokładnie taka sama, w innym zestawie recenzentów. Ostatecznie kontynuacja tych projektów jest realizowana.

Jeśli ktoś z Państwa chciałby zrobić na tym naszym oprogramowaniu business to może to zrobić. Software jest dostępny w Internecie. Tak to zostało załatwione. Ale trzeba to umieć zrobić, mieć wsparcie instytucji współpracujących, wiadomo, że coś nie będzie chodziło, jest to trudne pod względem technologicznym. Ale formalnie, zapewniam, każdy może to zrobić,

może to oprogramowanie sprzedawać.

Ta sprawa działa się w styczniu. Ja mam wytłumaczenie dlaczego to się tak stało, jest jeszcze drugi element. TPPI zgłosiło swój udział do tego Centrum Zaawansowanych Technologii. Prof. Niezgódka trzy dni po naszej Radzie powiedział tak - albo złożysz rezygnację albo ja cię odwołam. Odmówiłem. Nie dlatego, żebym chciał być zastępcą dyrektora, bo nie rozumiemy się, ale ze względu na argumentację. 2 marca napisałem do prof. Niezgódki notkę z tego spotkania z kopią do Rektora, opisałem przebieg, napisałem 5 zdań. Jeżeli rzeczywiście w tym przypadku jest konflikt interesów to proponuję całkowite wycofanie się TPPI z konsorcjum CZT BIM, bo ta sprawa też była poruszona. A ta firma mogłaby wnieść swój wkład w działalność centrum, zgodnie z tym co nam przyświecało 6 lat temu. Mogą instytucje kupić udziały i możemy oddać firmę. Przed rozwiązaniem umowy o współpracy z Uniwersytetem Warszawskim. Jeżeli istnieje ten konflikt. TPPI mogłoby podjąć zobowiązanie, że nie będzie działać konkurencyjnie z ICM, ale musiałyby poznać potencjalnych klientów. Mogę zrezygnować z funkcji prezesa. Z przykrością muszę powiedzieć, że ten list został bez odpowiedzi.

Prof. Białynicki - zanim prof. Lesyng wyjdzie czy są pytania?

Prof. Zakrzewski - powiedział Pan, że dzwonił do prof. Niezgódki, nie było go, dzwonił Pan do Nowińskiego, kojarzę więc, że rozważał pan możliwość robienia tego?

Prof. Lesyng - Tak, to (*komercjalizacja oprogramowania*) było wykonalne, dzwoniłem do Nowińskiego, ja tej sprawy w najmniejszym stopniu nie ukrywałem. (komentarz prof. Białynickiego - prof. Zakrzewski występuje w roli Rokity).

Prof. Białynicki dziękuje prof. Lesyngowi, który wychodzi.

DYSKUSJA:

Prof. Grabski - sprawa jest bardzo złożona, nie wydaje mi się, żeby całe forum Rady było właściwym miejscem do jej badania, nie mamy narzędzi, to może być rzecz bardzo trudna. Zwykle w takich sytuacjach powołuje się zespół, który by tę sprawę przeanalizował. Bo my dzisiaj nic nie zrobimy.

Prof. Chałasiński - ja może spróbuję, oczywiście sprawa jest bardzo poważna, trzeba wydobyć pewne rzeczy, które wydają mi się tu dosyć istotne. Jest potężnym problemem jeżeli ktoś jest wicedyrektorem państwowej i prezesem prywatnej firmy. I z tym wszyscy się zgadzają. Ostatnio na Senacie powoływaliśmy na profesora zwyczajnego kogoś, kto jest Rektorem w prywatnej wyższej szkole. I tu już właściwie ton dyskusji był taki, że to jest bardzo niedobre, i między innymi ta sprawa była powodem dla którego Senat wydelegował komisję, komisja sporządziła dokumenty, te sprawy się toczą, są bliskie końca na Senacie, próbuje się rozwiązać problem, który jest nabrzmiały w Polsce i bardzo poważny. Nie jest łatwy do rozwiązania z tego powodu, że to jest troszkę tak jak z rakiem nieoperowalnym. Bardzo trudno jest w tej chwili, jako dziekan też mam szereg takich różnych sytuacji, odróżnić tę tkankę zdrową od chorej, ogromnie trudno jest, i jeżeli dochodzi do takich szczegółowych dyskusji, no to jest to prawie niemożliwe. Jeszcze raz wróć do tego początku - nie jest dobre, jeżeli prezes firmy prywatnej jest wicedyrektorem firmy państwowej.

Druga moja uwaga - wydaje mi się, że pan prof. Niezgódka miał prawo, z faktu piastowanego urzędu, podjąć decyzję jaką podjął. Motywy jakie nim kierowały też wydają się dosyć jasne. Tak naprawdę one są dwa a nie tylko jeden. Po pierwsze był ten powód o którym mówiono, a

po drugie ja rozumiem, że jakoś ta współpraca z wicedyrektorem przestała się układać. I teraz nie mówiąc, który z nich jest dobry a który zły, jest jasne, że po pewnym czasie trzeba ten konflikt rozwiązać, niestety jeżeli ktoś jest dyrektorem to musi rozstać się z wicedyrektorem. Tu ja też rozumiem prof. Niezgódke, że zdecydował, że musi się rozstać. Trzecia sprawa to oczywiście forma. Forma jest naganna, nie tak to powinno być zrobione, a usprawiedliwienie jakie dam na korzyść prof. Niezgódki jest takie. Jeżeli prof. Niezgódka, decydując się że dalej już nie może współpracować - niezależnie od tego, że mamy do czynienia z dwiema wybitnymi postaciami ICM, które stworzyły ten ośrodek i włożyły w to serce i olbrzymi wysiłek - to jest pewien moment kiedy jedna i druga strona zdecydowały, że dalej nie potrafią, i prof. Niezgódka decyduje, że musi to przeciąć. Nie ma tak naprawdę dobrego momentu, nie ma, jako dziekan mogę to powiedzieć, nie ma dobrego sposobu odwoływania się do jakiegokolwiek komisji w takich sprawach personalnych. Żadna komisja takiej decyzji personalnej nie potrafi podjąć. Bo to są ciała jednoosobowe, które ponosząc przed naszą Radą i przed Panem Bogiem odpowiedzialność za to co zrobiły, te decyzje wykonały. Natomiast ja oczywiście bym proponował udzielić nagany panu profesorowi Niezgódce, że tak to wyszło jak wyszło, że Rada nie była poinformowana, trzeba to z całą stanowczością podsumować, te szczegóły formalne, nie gubiąc niczego, bo to też tak oczywiście nie powinno być. Z jednej strony ja rozumiem, że to jest bardzo trudne, z drugiej strony nie możemy pozwolić by to tak się działo. Dziękuję bardzo.

Prof. Nawrocki - wnioski Pana Dziekana są za daleko idące. Po pierwsze wydaje mi się, że fakt łączenia funkcji prezesa i wicedyrektora sam z siebie nie musi być naganny. To nie musi prowadzić do konfliktu interesów - może ale nie musi. Takie szybkie rozmowienie ma wadę szybkiego rozumowania. Po wtóre musimy tutaj działać ostrożnie. Ja uważam, że sprawa została załatwiona niezręcznie, nie mieści się w kryteriach akademickich. Są pewne zasady akademickie na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Muszę dodać, że sprawa firmy była na Uniwersytecie omawiana, jest formalnie podpisana umowa. Jeżeli natomiast coś jest uznane jako naganne to za to jest określona kara, której może udzielić komisja dyscyplinarna. Są słowa, które coś dokładnie znaczą, trzeba uważać jak się ich używa. Wydaje mi się, że ja chciałbym mieć taką wiedzę czy rzeczywiście do konfliktu interesów doszło. Nie dlatego, żebym chciał sprawdzić czy działania pana prof. Niezgódki były prawidłowe czy nie, tylko wydaje mi się, że ze względu na pragmatykę, bo dotyczyło to profesora Uniwersytetu. Takie sprawy się zdarzają, nie chce się ich robić ale trzeba to robić, trzeba się trzymać jakiegoś systemu wartości. I dlatego też, nie przesadzając racji czy też braku racji prof. Niezgódki, trzeba to prowadzić. Rozdzielając sprawę formy, która była na pewno co najmniej niezręczna.

Prof. Koronacki - nie jestem przekonany, czy rzeczywiście musi być wyjaśniona sprawa ewentualnego konfliktu interesów. To co wiemy w tej chwili nie wystarczy do stwierdzenia czy zachodził konflikt interesów. Rzeczywiście sprawa jednoczesnego prezesowania w firmie i pracy w ICM może być konfliktogenna w rozumieniu konfliktu interesów, ale nie musi. Komisja przez nas wyłoniona nie musi rozważać sprawy tego konfliktu interesów. Niech będzie z tego walor poznawczy na przyszłość, który pozwoli nam podobnych sytuacji unikać. Jeżeli to tego waloru poznawczego ma nie mieć to czy warto, czy potrzeba tę rzecz, w tym aspekcie, rozważać. To co jest jasne to konflikt wynikły wśród założycieli tego instytutu. Dla przyszłości tego instytutu i wszystkich naszych placówek musi coś konkretnego z ewentualnego śledztwa dotyczącego tego konfliktu interesów wynikać, żeby warto było w rzecz wnikać. Bo to co dzisiaj jest ważne to przecież możliwa jest rezygnacja z zarzutu i możliwe

jest niezależne rozważanie sprawy ustąpienia czy też przyjęcia do wiadomości zaprzestania bycia zastępcą dyrektora przez pana prof. Lesynga. To jest sprawa, która można rozważyć niezależnie od wszelkich przyczyn związanych z ewentualnym konfliktem interesów.

Wystarczy konflikt osób. I zgoda obydwóch stron. Jest to bardzo ważne w tej sytuacji bo mamy do czynienia z dwiema wybitnymi jednostkami związanymi z tym instytutem i związanymi z naszym środowiskiem naukowym.

Następuje chaotyczna dyskusja.

Prof. Białynicki przedstawia swoją interpretację. Bardzo słusznie pan zwrócił uwagę, że Bogdanowi Lesyngowi został postawiony zarzut nieetycznego, jak na pracownika Uniwersytetu, postępowania. Konflikt interesów to jest jednak poważny zarzut. I ten zarzut nie został, moim zdaniem, udokumentowany. Na podstawie tego zarzutu Rektor podjął decyzję. Pana propozycję bym w ten sposób sformułował, że dyrektor Niezgódka zwraca się do Rektora o anulowanie decyzji w tej sprawie, a następnie dochodzi do polubownego załatwienia całej sprawy, w której nie ma mowy że Bogdan Lesyng postąpił nieetycznie stając się tym, który uwikłał się w konflikt interesów. I chyba to by było dobrze. Wszyscy się też zgadzamy, że nie może dyrektor i wicedyrektor funkcjonować w takim śpięciu.

Prof. Niezgódka - przekazuje informację o fakcie pełnienia przez Bogdana Lesynga w dalszym ciągu, bez żadnych obiekcji, funkcji koordynatora projektu z Centrum Doskonałości MAMBA w ramach ICM. To jest obszar działania, w którym nie ma żadnego podobnego problemu.

Prof. Adamiak - uważa, że opinie Rady Naukowej uległy dalszej deprecjacji, odczuwa dyskomfort bo ma prof. Lesynga za naukowca o dużej wiedzy matematyczno-fizycznej, jego odejście będzie rzutowało na poziom nauki, gwałtowne rozejście będzie dla ICM ujemnym skutkiem. Nie wiadomo czy doszło do stworzenia konfliktu interesów, prof. Lesyng w Paryżu nie podjął się niczego na piśmie, sprawa jest złożona i trzeba ją przedyskutować, by wyciągnąć wnioski na przyszłość. Prof. Lesyng funkcję wicedyrektora stawia ponad prezesurę w firmie.

Prof. Komorowski - jest dla niego szokiem dyskusowanie tej sprawy. Po pierwsze nie stoi ona w porządku obrad. Druga rzecz, że odbyła się ta sprawa zupełnie nieprawidłowo, najpierw trzeba było przedyskutować reguły a potem się zastanowić czy reguły zostały złamane. A tak to jesteśmy skoncentrowani na indywidualnym przypadku i próbujemy coś ocenić. Wydaje mi się, że bardzo źle się stało, że w ten sposób zostało to rostrzygnięte. Natomiast nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że zachodzi konflikt interesów. Dokładnie wczoraj podpisywałem sprawozdanie z konfliktu interesów na Uniwersytecie w Uppsali, gdzie sytuacja w której jesteśmy bez żadnych wątpliwości traktowana by była jako konflikt interesów. Poświęcony czas (*na pracę poza macierzystą jednostką*). Muszę odpowiedzieć na pytanie czy poświęcam więcej niż sto godzin rocznie i w momencie kiedy jest więcej jest konflikt interesów. [Prof. Białynicki zwraca uwagę, że to jest konflikt zobowiązań]. Prof. Komorowski twierdzi, że konflikt zobowiązań to jest zupełnie co innego. Jeżeli firma, która ma zakres dotyczący mojej pracy naukowej, jest przedłużeniem mojej pracy naukowej, jeżeli ja buduję np. software, który rozwijałem naukowo i teraz zajmuję się jego komercjalizacją więcej niż 100 godzin, to jest konflikt interesów bo ja mam interes, żeby z tego zrobić produkt. Żeby móc dyskusować trzeba było ustalić zasady. A trzecia rzecz, będąc sam dyrektorem instytutu siostrzanego mam prawo odwołania zastępcy dyrektora bez konsultacji nawet z Rektorem, ale to może być specyfika lokalna. Ale dyrektor tak poważnej instytucji musi mieć pewną autonomię.

Prof. Białynicki - ponieważ podniósł pan zarzut w stosunku do mnie że wprowadziłem ten

punkt to chciałem przypomnieć, że dlatego go wprowadziłem ponieważ myśmy mieli dzisiaj dyskutować właśnie o tym jakie są zasady i wobec tego nie mogłem przejść do porządku dziennego nad tym, że zostały wprowadzone już uregulowania, które wyprzedzają naszą dyskusję o zasadach. Jak możemy dyskutować o zasadach, kiedy mamy do czynienia z faktami, które dopiero miały być przedmiotem naszej oceny. To był powód dla którego uznałem, że te dwie rzeczy tak ściśle się wiążą, że niesposób ich rozdzielać.

Prof. Zakrzewski - tamta Rada była w lutym, prawo nie może działać wstecz, w którym momencie weszłyby w życie zasady o których mówimy?

Prof. Białynicki - my jesteśmy ciałem społecznym, ciałem doradczym, nie stanowimy prawa. Rektor jest osobą która podejmuje decyzje. I Rektor podjął decyzję, tylko ja uważam, że jeśli Rektor, za pośrednictwem Senatu, zwraca się do nas, żebyśmy wytyczne wypracowali to nie możemy przyjąć do wiadomości tego, że już działa pewien tryb postępowania, który czyni naszą dyskusję bezprzedmiotową.

Prof. Rychter - jeżeli spółka powstała w porozumieniu, jeśli jest porozumienie z Uniwersytetem, to jest pytanie czy spółka zarabia tylko na sobie, czy Uniwersytet będzie z niej miał zyski. Znowu wraca problem co my rozumiemy przez konflikt interesów.

Prof. Białynicki - i dlatego wniosek prof. Koronackiego jest bardzo dobry by nie decydować w tej chwili, w tym składzie, czy jest konflikt interesów czy nie, tylko próbować naprawić to co się źle stało.

Prof. Rychter - poruszony był tu wątek przyszłości, to będzie falowało, należy działać tak by tę sprawę wyjaśnić dla dobra całego środowiska akademickiego, trzeba przemyśleć jak to robić, jak ten konflikt spróbować stonować, nie mam pojęcia jak to zrobić, trzeba to przemyśleć.

Prof. Chałasiński - trzeba stwierdzić, że sytuacja, gdy zobowiązania osoby wobec innej firmy mogą, nie muszą, prowadzić do konfliktu interesów, nie powinna być aprobowana. Tu jednak to wystąpiło i mnie się wydaje, że nie należy studiować teraz bardzo dokładnie kto tam gdzie ktoś komuś przeszkrobał, bo to wcale nie jest istotne, co przeszkrobał. Rozwińmy ten konflikt. Moim zdaniem konflikt powstał w najbardziej jaskrawej postaci, ci panowie też nie mogą się porozumieć, w związku z tym nie powinni, jeden i drugi, być dyrektorem w tym samym czasie, więc ograniczmy się do najprostszych rzeczy. Nawołujmy do zgody indywidualnej, osobowej, nie próbujmy rozwikłać problemu co kto tam gdzie napisał, to jest prawie niemożliwe ustalić przez komisję, natomiast apelowałbym, żebyśmy rozwiązywali rzeczy prostsze, nie akceptujemy łączenia pewnych stanowisk i nie traktujemy jako kary usunięcia prof. Lesynga ze stanowiska.

Prof. Nowakowski - przerywa prof. Chałasińskiemu, prosi o dwa słowa. Chce zacząć od swojego doświadczenia życiowego, przed trzydziestu laty utworzono park technologiczny, powstała firma, szefem tej firmy był prof. Smith, dziekan wydziału. Firma przez długie lata istniała i do tej pory istnieje na terenie uczelni, jest wydzieloną firmą, ratowała sytuację tego uniwersytetu w momentach kiedy uczelnia nie dawała zatrudnienia i ludzie zatrudniali się w firmie a były takie momenty, gdy firma w pełni korzystała z dorobku uczelni. I na przykładzie tej firmy powiedziałbym, że tego konfliktu nie powinno być, ta sytuacja jest podobna. Ja rozumiem, że istnieje pewien konflikt tutaj, natomiast przykład który podałem nie wywoływał wówczas w środowisku takich emocji jakie tu widzimy. Firma dalej istnieje, Smith jest na emeryturze, dalej jest szefem Rady Nadzorczej, jego żona pilnowała wszystkich interesów finansowych. Byłbym ostrożny w ferowaniu wyroków, uważam że niepotrzebnie i trochę za szybko doszło do ruchów o których dyskutujemy. Natomiast zupełnie innym zagadnieniem

jest sytuacja, gdy jako członkowie Rady Naukowej rozmawiamy o przyszłości ICM. Ale jajko zostało rozbite. Decyzję podjął Rektor, Rektor jest organem, który ma głos decydujący. Z punktu widzenia formalnego pewne fakty zaszły. W tej sytuacji uważam, że naszym zadaniem jest pomyśleć jak wyjść z sytuacji trudnej, uznać i postarać się znaleźć sposób satysfakcjonujący dla obu panów profesorów, których bardzo cenię i szanuję. A z drugiej strony jakie rozwiązanie zaproponować, żeby ICM dalej się rozwijał. I według mnie raczej ten element jest elementem do przemyślenia. To jest ważne dla przyszłości a pewnych rzeczy nie da się odwrócić. Pytanie czy z punktu widzenia interesów ICM odwracanie sytuacji jest krokiem, który w czymś nam pomoże. Uważam, że jest to niezwykle trudna sytuacja, zostaliśmy postawieni przed faktami na które patrzymy z bólem, ale które są. Prof. Nowakowski wychodzi.

Prof. Nawrocki - spojrzałem do regulaminu ICM gdzie są opisane kompetencje Rady, jest to dokładnie napisane:

- planowanie długoterminowej działalności badawczej ICM;
- akceptacja zgłaszanych projektów badawczych;
- podejmowanie decyzji dotyczących statusu projektów badawczych;
- zatwierdzanie regulaminu użytkownika;
- opiniowanie wniosków o przyznanie grantów czasowych;
- okresowe opiniowanie osiągnięć naukowych;
- wybór kandydata na dyrektora.

To są kompetencje Rady. Z formalnego punktu widzenia ta sprawa wychodzi poza kompetencje Rady. Ona by mogła wrócić wtedy, gdy będziemy przyjmowali sprawozdanie dyrektora. Z drugiej strony jest to o czym mówił Pan Przewodniczący, że w paragrafie odpowiednim na temat dyrektora jest punkt: na wniosek dyrektora, po zasięgnięciu opinii Rady Naukowej, Rektor powołuje jego zastępców. I tu, jak Pan Przewodniczący mówił, w takiej sytuacji przyjmuje się symetrię. Powoływanie jest symetryczne z odwoływaniem. Sposób załatwienia tej sprawy mnie osobiście się nie podoba, widzę tu niezręczności. Ale to zamyka sprawę z naszego punktu widzenia. Natomiast, oczywiście, zarówno prof. Lesyngowi jak i prof. Niezgódce, przysługują wszelkie prawa które obowiązują na Uniwersytecie Warszawskim i są statutowo określone ciała do których można się odwołać i szukać sprawiedliwości.

Prof. Białynicki - jest jeszcze jedna komplikacja, również nie ma mowy w regulaminie o tym, żebyśmy tu dyskutowali, co stanowi konflikt interesów. Skoro jednak spytano nas, Senat się zwrócił do jednostek uniwersyteckich z prośbą o wyrażenie stanowiska a sprawa Lesynga, moim zdaniem, jest bardzo mocno powiązana z tym zagadnieniem, to my odstępujemy od regulaminu i dlatego ten punkt się znalazł na posiedzeniu Rady, bo takie są życzenia władz uniwersyteckich, żeby się społeczność akademicka wypowiedziała na temat konfliktu interesów. I wydaje się jednak, że w tej sytuacji nie było błędem postawienie tej sprawy na posiedzeniu Rady. Natomiast, jeżeli chodzi o załatwienie tej sprawy, to jeszcze raz stwierdzam, że moje stanowisko jest takie i wszyscy się chyba zgadzają, że zostało to załatwione, tak jak pan

profesor Nawrocki powiedział bardzo delikatnie, niezręcznie. Wobec tego ci co to zrobili powinni spróbować to naprawić. W dodatku naprawę to nie jest nic więcej jak tylko pokonanie pewnych oporów wewnętrznych, nie ma żadnego powodu, żeby Rektor nie mógł anulować swojej decyzji, następnie prof. Lesyng, który jak widać, nie może współpracować z prof. Niezgódka, czego byliśmy tutaj świadkami, odejdzie bez zarzutu że doprowadził do konfliktu interesów. Odejdzie ze stanowiska dyrektora i tego chyba nikt tu nie chce zmienić. Oczywiście dyrektor ma prawo dobierać sobie współpracowników, natomiast uważam jednak, że jeżeli coś się zrobiło źle, to trzeba to naprawić.

Prof. Niezgódka - jestem gotów stosownie do zaleceń Rady wystąpić do Rektora w takiej formie w jakiej to jest niezbędne. Chciałbym jeszcze, korzystając z tej okazji, powiedzieć, że jeśli panowie przez te kilka lat mieliście okazję poznać mój sposób funkcjonowania to wiecie, że bardzo długo trwa zanim jestem gotów podjąć bardzo zdecydowaną decyzję. Jeżeli w tym przypadku taką decyzję podjąłem biorąc na siebie jednoosobowo całą odpowiedzialność, to równocześnie robiłem to ze świadomością, że może to również, jeśli by się taka sugestia pojawiła natychmiast temu się poddam, oznaczać potrzebę mojego cofnięcia we wszystkich aspektach, również w aspekcie mojego pełnienia tej funkcji. Chciałbym, żeby to było jasne. Natomiast chciałbym, na tyle na ile Państwo znacie obu nas, żebyście wiedzieli że, jeżeli chodzi o funkcjonowanie naukowe w ramach ICM, Bogdan jest koordynatorem centrum doskonałości w ICM, jest autorem głównym wniosku o ustanowienie nowego centrum doskonałości. Chciałbym bardzo zdecydowanie rozróżnić dwa wymiary, wymiar czysto administracyjny związany z pełnieniem funkcji reprezentowania ICM, co do czego, biorąc na siebie całą odpowiedzialność, taką decyzję podjąłem, jestem gotów odpowiedni akapit jej wycofać, jestem gotów wycofać cały wniosek, na zasadzie uzgodnienia wniosku o regulację. Ja taką możliwość stworzyłem, co prawda stawiając sprawę bardzo zdecydowanie.

Prof. Białyński - tutaj bym trochę sprzeciwiał się temu, jeśli chodzi o odpowiedzialność, decyzję podjął Rektor, pan tylko był wnioskodawca, (Prof. Niezgódka - ale bez mojego wniosku nie byłoby tej decyzji), ale to Rektor za swoją decyzję bierze pełną odpowiedzialność.

Prof. Rudowski - prof. Lesyng jako jedną z możliwości podał rezygnację z funkcji prezesa firmy.

dr Geller - dla mnie obserwacja tego co się dzieje jest ciężka, wydaje mi się, że w dyskusji o konflikcie interesów są dwie możliwości. Albo pójdzie droga bardzo prosta, to znaczy powiedzenie, że jest zakaz łączenia jakichkolwiek stanowisk, oznaczałoby to, że żaden naukowiec nie może nigdzie indziej pracować. Gdybyśmy przyjęli taką zasadę to Polska by stanęła (i stoi) w takiej sytuacji, nasz przemysł nie korzysta z osiągnięć nauki. Wydawało mi się, że istnieje bardzo silne poparcie do tego by temu się przeciwstawić i próbować w jakiś sposób owoce nauki wdrażać, przekazać w ręce przemysłu. Droga może być pośrednia. To jest rzecz niesłychanie cenna. Firma TPPI należy do takich przedsięwzięć. W związku z tym nie uważam, że to musi prowadzić do konfliktu interesów. Ale może. W mojej ocenie źle się stało, że znacznie wcześniej nie przedstawiono Radzie Naukowej problemu jak wygląda firma TPPI, jakie są jej zobowiązania w stosunku do ICM i w stosunku do Uniwersytetu. Wyobrażam sobie bowiem, że może być firma, która wykorzystuje ze wszech miar, w 100%, potencjał naukowy pracowników Uniwersytetu, przysparza korzyści Uniwersytetowi i placówce z której wyrosła. Tu było trochę inaczej, ponieważ firma TPPI działa troszkę z boku ICM. Niewyjaśnienie tych wzajemnych relacji było jednym z powodów późniejszych konfliktów. Ale nie sądzę by współpraca naukowców z przemysłem była rzeczą niepożądaną i musiała

prowadzić do konfliktu interesów. Jeżeli my tworzymy naukę to w naszym własnym interesie i w interesie tej nauki jest by Polska z tej nauki korzystała. To co jest ważne to by była pewna jawność i przejrzystość postępowania, wtedy widać czy rzeczywiście są konflikty czy nie. Chyba, że postawi się sprawę formalnie i powiemy, że żaden nauczyciel akademicki nigdzie indziej nie może pracować. Problem rzeczywiście jest, młodszy pracownicy to przeżywają, mam nadzieję że to się wyjaśni. Konflikty się zdarzają, ale muszą być załatwione. Natomiast pozycja naukowa Bogdana Lesynga jest bardzo ważna nie tylko dla ICM ale i dla Centrum Zaawansowanych Technologii.

Prof. Niezgódka - dwie informacje:

- Bogdan Lesyng w CZT jest jednym z liderów obszaru występując jako reprezentant ICM.
- jeśli chodzi o porozumienie podpisane przez TPPI z Uniwersytetem, to pomimo usiłowań ze strony uniwersyteckiej, nie znalazło dalszego ciągu, jeśli chodzi o reguły precyzujące współdziałania.

Prof. Piela - chciałem podkreślić rzecz oczywistą, że poruszamy się w obszarze skomplikowanym ze względów gospodarczych, prawnych, moralnych i pewnie jeszcze kilku innych, których nie jesteśmy w stanie rozwiązać. Ja przynajmniej nie mam pojęcia o wielu aspektach tego zagadnienia, natomiast chciałem zwrócić uwagę, że jest niemal pewne, że tego rodzaju sprawy czy sytuacje są rozwiązane, np. w Ameryce i trzeba sięgnąć do rozwiązań tam. Mają od dawna z taką sytuacją do czynienia. Jest celowe żeby jakiś transfer technologii był, po prostu moim zdaniem za mało mamy możliwości by ustalić te zasady precyzyjnie, spróbujmy więc wziąć to co gdzie indziej zostało wyraźniej powiedziane. Druga sprawa, bardziej szczegółowa, choć pierwszą uważam za najważniejszą, nie da się odwrócić, z bólem muszę to powiedzieć, bo obserwowałem współpracę panów i ich dzieło, że współpraca dyrektorsko-wicedyrektorska nie jest możliwa ale może inna jest możliwa. I trzecie zagadnienie, które tu nie padło, czy Uniwersytet Warszawski zyskał jakieś pieniądze z działalności firmy TPPI?

Prof. Niezgódka - w okresie początkowym, kiedy TPPI uruchomiła serwisy bazujące na danych pochodzących z Uniwersytetu Warszawskiego, po kilku miesiącach Uniwersytet Warszawski zdołał część ponoszonych kosztów odzyskać.

Prof. Białynicki - ja mogę tylko dodać, że owszem, uzyskał, ponieważ firma płaci czynsz.

Prof. Tiuryn - ponieważ zaczęły się tu odzywać głosy związane właściwie z ogólniejszym punktem to ja bym chciał zaproponować, popierając bardzo wystąpienie Pana Przewodniczącego, żebyśmy może spróbowali zamknąć ten punkt i poddali pod głosowanie wniosek, który Pan Przewodniczący byłby łaskaw sformułować i wtedy może się zajmujemy już sprawami ogólnymi. Nie powinniśmy występować tutaj w roli sędziów, ale z drugiej strony ja osobiście nie widzę tutaj w całym tym przedstawianiu faktów dowodów, że miał miejsce konflikt interesów. W związku z tym uważam, że prof. Lesyng ma prawo czuć się pokrzywdzony tą argumentacją. Natomiast co do rozejścia się dróg obu Panów to nie mam wątpliwości, że to powinno nastąpić. Zamknijmy tę część dyskusji i przejdźmy do spraw ogólnych.

Prof. Białynicki - Wniosek jest prosty, my możemy po prostu zobowiązać prof. Niezgódkę, dyrektora ICM by w świetle dyskusja która tu się toczyła, gdzie było wiele głosów krytycznych pod Pana adresem, żeby Pan podjął działania które zmniejszą moralną szkodę wywołaną tym co zaszło. I wyobrażam sobie, że tutaj ja bym nie narzucał jakichś bardzo precyzyjnych rozwiązań, ponieważ pan docenia, że to nie było zrobione we właściwy sposób,

żeby teraz spróbować w drodze pewnych jednak aktów zdecydowanych naprawić to co zostało źle zrobione. Jedną taką rzeczą, o której nie możemy jednak zapomnieć, to to że rzeczywiście Lesyngowi, którego widzieliśmy tu bardzo wzburzonego, stała się krzywda i na dodatek ja bym abstrahował od tego czy to jest obiektywna krzywda czy to jest krzywda, którą on odczuł, bo to nie jest takie istotne. Jestem bardzo ostry jeśli chodzi o ocenę samego rodzaju konfliktu, tu dyrektor Niezgódka ma rację. Chodzi o to, że jednak wieloletni pracownik został w jego odczuciu bardzo pokrzywdzony i wydaje mi się po prostu z przyczyn ludzkich powinniśmy doprowadzić do tego, żeby to zostało naprawione. A jeżeli chodzi o samo meritum to nie potrafimy tutaj ocenić tego i nie zamierzamy ocenić czy był konflikt interesów czy nie. Trudno jest taką uchwałę sformułować i właściwie ja bym odstąpił od głosowania no bo po prostu chyba skrytykowaliśmy bardzo zdecydowanie tryb załatwienia tej sprawy, wskazujemy na to, że stała się tu Lesyngowi krzywda. Bardzo był dla mnie cenny głos dr Gellera, który powiedział jakie jest odczucie w ICM-mie i to jednak trzeba wziąć pod uwagę i myślę, że jest możliwość by współpraca tych panów w dalszym ciągu się układała a drogi się rozeszły jeżeli chodzi o wzajemną zależność służbową. I myślę tylko, że będziemy mogli na naszym posiedzeniu omawiać i opiniować propozycje dotyczące kolejnego zastępcy dyrektora zgodnie z regulaminem ICM.

dr Geller ostrzega by nie pozostawiać sprawy w rękach prawników ze względu na meritum sprawy

Prof. Białynicki - prostuje, że chodziło mu o to że nie jesteśmy byli w stanie podejmować poważnej dyskusji do której ważne materiały pojawiły się przedwczoraj. Merytoryczną dyskusję, którą zresztą uważam w dużej mierze za bezprzedmiotową no bo co my możemy wnieść do dyskusji, która wymaga wiedzy prawniczej, precyzyjnego zdefiniowania co to jest konflikt interesów, myślę, że musimy jednak poczekać na jakieś ustalenia, zdefiniowanie terminów którymi operujemy.

Prof. Nawrocki - wydaje mi się, że powinniśmy poinformować o tym podsumowaniu dyskusji pana prof. Lesynga.

Prof. Lesyng wraca.

Prof. Białynicki - Rada bardzo krytycznie oceniła sposób załatwienia sprawy, jednakże wszyscy chyba zgodzili się, że w sytuacji, kiedy istnieje pewien konflikt między członkami dyrekcji, dalsza współpraca jest niecelowa ponieważ nie służy instytucji, którą ta Rada ma ochraniać. Ponieważ nie ma określonego trybu postępowania to prof. Niezgódka zgodził się, że powinien to załatwić w taki sposób, żeby poczuł się Pan nie ofiarą tylko osobą, której drogi z dyrektorem Niezgódką się rozeszły. Uzyskaliśmy zapewnienie, że to w najmniejszym stopniu nie wpłynie na Pana działalność naukową na terenie ICM i że powinno się wyraźnie rozdzielić te dwie kategorie. Pana działalność została bardzo wysoko oceniona i mamy nadzieję, że pan ją będzie nadal kontynuował. No a jeżeli chodzi o konflikt osobowości powiedziałbym, trudno, musimy nad tym przejść do porządku dziennego i liczyć na to, że jednak Pana działalność, nawet nie na stanowisku wicedyrektora, nadal będzie służyła pożytecznym celom. Czy Pan z taką oceną sytuacji, z takimi wnioskami, zgadza, bo jeżeli tak to możemy tę sprawę uważać za całkowicie zamkniętą.

Prof. Lesyng - dziękuję, zgadzam się. Rzeczywiście nie możemy na tym etapie współpracować.

Ad. 4

Prof. Białynicki przechodzi do spraw bieżących.

Prof. Niezgódka zwraca uwagę na materiał udostępniony przedwczoraj. Jest to propozycja Komisji d/s oceny konfliktu interesów w związku z podejmowaniem pracy poza Uniwersytetem Warszawskim. W świetle pojawienia się tego materiału również bardzo istotnej zmianie podlega sama kwestia zakresu i formy przedstawienia zagadnienia. W obszarach w których pracujemy na styku z różnymi obszarami komercyjnymi jest szczególnie istotne żeby unikać nawet możliwości wystąpienia jakiegokolwiek podejrzenia o niejasne zaangażowanie.

Prof. Nawrocki - chciałbym zwrócić uwagę na status tego dokumentu, który został przedstawiony. Najbliższe posiedzenie Senatu jest w środę i na to posiedzenie Senatu został przygotowany ten materiał, jako materiał do dyskusji. I taką właśnie on ma wartość. To nie jest dokument Senatu, komisja jest doradczą.

Prof. Białynicki - chciałbym na zakończenie przekazać Państwu że, niestety, Prof. Grotowski zrezygnował z uczestnictwa w naszej Radzie na moje ręce przesyłając pismo, że nie jest w stanie w dalszym ciągu pełnić tych obowiązków i życzy Radzie dalszych sukcesów.

Prof. Nawrocki - powinien być napisany list do prof. Grotowskiego.

Prof. Białynicki zamyka obrady.

Następne posiedzenie jest wstępnie planowane na 29 października.